



DZIENNIK PŁOCKI



ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr. 158

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264

Rękopisy nadsyłane winny być pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XII

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

w Spółdzielczem Stowarzyszeniu Spożywców

„Z G O D A”

P Ł O C K .

D Z I A Ł Y :

T E L E F O N 63

Kolonjalno-Spożywczy
ŻelaznyBławatny
Piekarnia MechanicznaOpałowy
Nawozów Sztucznych.

PRZETARG.

Kasa Chorych w Płocku ogłasza przetarg na roboty malarskie i murarskie przy remoncie 7-miu ubikacji, oraz stolarskie na zrobienie 1-ej ściany, tudzież instalacji światła.

Warunki co do robót malarskich, murarskich i stolarskich będzie można otrzymać w biurze Kasy w dniu 13 b. m. w Referacie Gospodarczym a na roboty instalacyjne w dniu 14 b. m. w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać do dnia 15 b. m. do godz. 10-ej zrana w biurze Kasy w kopertach zapieczętowanych.

Kasa Chorych zastrzega sobie prawo przeprowadzenia przetargu ustnego dowolnego wyboru oferenta, jak również nie skorzystania z żadnej z ofert

Dyrekcja Kasy Chorych.

Tygodniowy przegląd polityczny

(Dokończenie).

Zmiana ta jakkolwiek w chwili obecnej nie może dać konkretnych wyników, może jednak w przyszłości niedalekiej nawet, przyczynić się do znacznego odprężenia stosunków na Dalekim Wschodzie, których ewolucja prowadziła konsekwentnie do zatargu między Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Ewentualne porozumienie japońsko-amerykańskie byłoby utrwaleniem pokoju na Oceanie Spokojnym i rozwiązałoby ręce Japonii w stosunku do Rosji Sowieckiej z której na tle różnic nietylko gospodarczych ale i ideowych prędzej czy później może dojść do zbrojnego konfliktu.

W dziedzinie stosunków gospodarczych całkowite odwrócenie się Stanów Zjednoczonych od Europy może oznaczać definitywne zamknięcie dla eksportu europejskiego rynku Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu, które podzielone zostaną pomiędzy Japonię i Amerykę.

Ubożejąca z dnia na dzień Europa znajdzie się przed jeszcze jednemi zamkniętymi drzwiami, skazana na organizowanie swego życia gospodarczego wyłącznie niemal w granicach swego obszaru.

Zwrot, dokonywany się w opinii amerykańskiej pod wpływem rozczarowania do Europy, jest raczej odruchem urażonego sentymentu, tem niemniej jednak, jak widzimy posiada daleko idące konsekwencje na polu politycznym i gospodarczym.

Europa jakoś nigdy nie miała szczęścia do współpracy z Ameryką. Polityka amerykańska w stosunku do Europy wskazywała stale niezmienną jedną cechę — brak zrozumienia Europy. Stąd wypływały jej sprzeczności, narażające nieraz państwa Europy na nieprzyjemne skutki.

Zaczęło się to jeszcze, żeby pozostać na przy wydarzeniach z czasów ostatnich, — za prezydenta Wilsona.

Oświadczył on, że Ameryka żąda powołania do życia Ligi Narodów, — a Ameryka zaprzeczała temu i stanowczo oparła się wszelkim, choćby nawet pozorom współdziałania z instytucją genewską, powstałą przecież w głównej mierze z inicjatywy jej prezydenta.

Wilson był współtwórcą Traktatu Wersalskiego. Ameryka odmówiła swego podpisu pod traktatem, — nie ratyfikowała go.

W kilka lat później prezydent Hoover wystąpił z inicjatywą moratorium i Anglia musiała płacić raty, inne państwa, które odmówiły płacenia, narażyły się na ostre zarzuty ze strony opinii amerykańskiej. Potem przyszedł układ lożański inspirowany przez Hoovera, na podstawie którego darowano Niemcom reperacje wojenne, — ale Ameryka obstawała dalej przy swoich długach, których spłata wiązała się ściśle z kwestją otrzymania odszkodowań od Niemiec. Później Mac Donalda udał się do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Roosevelta. Gdy on i Herriot byli

w drodze pękła nowa bomba. Ameryka odstąpiła od parytetu złota.

Później p. Norman Davis złożył pamiętną deklarację w Londynie, zapowiadającą współpracę Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia. W ostatniej chwili Waszyngton się cofnął. Przed kilku tygodniami główny delegat Ameryki na światową konferencję gospodarczą Hull, wystąpił w Londynie z projektem obniżenia ceł. Waszyngton go zdezuuował. Wreszcie przyjechał p. Moley mąż zaufania i doradca prezydenta Roosevelta. Razem z delegacją amerykańską brał on udział w redagowaniu formuły kompromisowej. I oto znów Ameryka w osobie Roosevelta odrzuca to, na co zgodzili się jego pełnomocnicy.

To też rozgoryczenie, jakie w kołach delegacji francuskiej i angielskiej panuje przeciwko polityce amerykańskiej jest całkowicie zrozumiałe.

Z drugiej jednak strony rozumieć należy również sytuację Ameryki. Pogląd, wyrażony przez Roosevelta w jego deklaracji odczytanej na jednym z ostatnich posiedzeń światowej konferencji gospodarczej że: „zdrowy wewnętrzny system gospodarczy kraju jest ważniejszym czynnikiem jego dobrobytu niż kurs jego waluty, lub też walut innych narodów” wskazuje nam że Ameryka weszła na drogę planowej gospodarki narodowej i zerwała z liberalizmem gospodarczym, zmuszona do tego niezwykle trudną sytuacją gospodarczą, grozącą jej powikłaniami społecznymi.

Zgoda Stanów Zjednoczonych na stabilizację dolara, przekreśliłaby wszelkie rachuby na uzdrowienie sytuacji gospodarczej w Ameryce. A do tego Roosevelt żadną miarą dopuścić nie może.

Konsekwencje ewentualnej stabilizacji dolara odczułaby również ujemnie Europa. Spadek dolara pociągnie za sobą niewątpliwie spadek tych walut, opartych na złocie: których kurs jest wygórowany. Przedewszystkiem jednak spowoduje spadek marki niemieckiej, co w Niemczech wywołać musi okres nowego fermentu i osłabić spistość najgroźniejszego naszego przeciwnika, który według deklaracji Hitlera, wygłoszonej w Monachium, po wcieleniu Stahlhelmu do szeregów narodowo-socjalistycznych: zbiera się siły, ujednostajnia je, aby w danym momencie móc skutecznie uderzyć.

W kogo uderzyć? W Polskę i Francję!

Trudności gospodarcze chwili obecnej, niewątpliwie przykre mają tę jedną dobrą stronę, że moment tego uderzenia odsuwają od nas na czasy późniejsze, dają nam możliwość przygotowania się do odparcia zamachu.

Pod tym kątem widzenia zawarty w dniu 3 i 4 lipca pakt pomiędzy państwami Europy Wschodniej, obejmujący również Persję, Turcję i Afganistan, posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Przez zawarcie tego paktu nastąpiło dalsze utrwalenie stosunków pokojowych pomiędzy Rosją sowiecką i państwami z nią sąsiadującymi.

W szczególności odprężenie stosunków pomiędzy Rosją sowiecką, a Rumunią posiada dla sprawy doniosłe znaczenie.

Wskutek paktu nastąpiło dalsze pośrednie narazie zbliżenie pomiędzy Polską, a Małą Ententą. Pakt wschodni stanowi najskuteczniejszą odpowiedź na pakt czterech i gwarancję utrzymania pokoju na zasadzie obecnego stanu rzeczy, do którego obalenia w drodze rewizji traktatów dążą główni inicjatorzy paktu czterech. Jednocześnie w swym zespole około 265 milionów ludności, pakt wschodni stanowi skuteczną zaporę dla wszelkich dążeń rewizjonistycznych.

Określenie napastnika, zawarte w pakcie Wschodnim wyraźnie, ściśle sprecyzowane, może i stanie się niewątpliwie wzorem dla określenia napastnika w uwnale konferencji rozbrojeniowej, która zebrać się ma 16 października.

Czy konferencja ta dojdzie wreszcie do jakichkolwiek uchwytynych wyników, trudno w tej chwili przewidzieć.

W każdym razie, gdyby nawet konferencja rozbrojeniowa skończyła się miała takim samym fiaskiem, jak gospodarcza, mamy na wschodzie realny układ sił, który jest zapoczątkowaniem nowego okresu w polityce tej części Europy i kresu, który będzie miał niewątpliwie swój wpływ na ukształtowanie się stosunków gospodarczych. Blok sięgający od Morza Białego do zatoki Perskiej Oceanu Indyjskiego, może i niewątpliwie odegra doniosłą rolę w polityce światowej.

Gwarancja pokoju, jaka przychodzi z tej strony nie jest jedyną. Wskazaliśmy już poprzednio że dla nas jedną z najskuteczniejszych gwarancji, to wewnętrzne trudności Niemiec. A trudności te mimo pozorów zewnętrznych, mimo ujednostajnienia politycznego i poddania wszystkim dziedzin zbiorowego życia gospodarczego pod jednolite kierownictwo Hitlera — wzrastają z każdym dniem.

Rozbieżność pomiędzy hasłami rewolucji narodowej, a życiem szerokich warstw obywateli, uginających się pod brzmieniem kryzysu, który w

Berlinie i większych ośrodkach niemieckich rzuca się bardziej w oczy, niż gdziekolwiek, jest tak ogromna, że wywołała nawet w ostatnich dniach w łonie samej partii hitlerowskiej odruchy niezadowolenia, stłumione rychłą bezwzględnością samego przywódcy. W szeregu większych miast niemieckich musiano rozwiązać miejscowe koła hitlerowskie zradykalizowane, domagające się w krzykliwy sposób natychmiastowej realizacji radykalnego programu gospodarczego, zapowiadanego tylokrotnie przez Hitlera.

Szereg przywódców hitlerowskich zamknięto w obozach koncentracyjnych. Ale mimo to ferment nie ustał. Podsycają go, jak donoszą poufne wiadomości z Niemiec, pewne koła narodowe niemieckie, hugenbergowskie w oparciu o Reichswerę, która rzekomo szykuje zamach na Hitlera, w razie gdyby pod naporem szerokich rzesz swych zwolenników chciał — przystąpić do realizacji swego programu gospodarczego. Ile w tem wszystkim jest prawdy, trudno w tej chwili dociec. Coś jednak musi być, skoro Hitler na zjeździe przywódców swego stronnictwa w Reichenhall uznał za konieczne rzucenie ostrzeżenia, że żadną miarą nie dopuści do wybuchu drugiej rewolucji, któraby mogła Niemcy pogrążyć w otchłani haosu.

Rozwój sytuacji w Niemczech śledzić musimy ze szczególnie bacznością.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o gościnność dla załączonego odpisu listu, jaki wystosowałem dziś z powodu ohydnej napaści na mnie jakiegoś ciury dziennikarskiego na łamach „Gazety Warszawskiej” do redakcji tej gazety, pragnąc tą drogą zaznajomić z jej treścią moich kolegów, przyjaciół i znajomych, których jako stary płoczanin posiadam bardzo wielu. Dziękując z góry za wykonanie mojej prośby, łączę wyrazy szacunku i poważania

W. Ciechowski.

Do Redakcji „Gazety Warszawskiej”.

Na zasadzie art. 22 Dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, uprzejmie proszę o zamieszczenie niżej przytoczonego zaprzeczenia z powodu artykułu w Nrze 208 z dnia 8.VII r. b. p. t. „Przypomnienie” a mojej działalności dotyczącego:

Od r. 1892 do 1918 z własnej inicjatywy, popartej przez koła grupujące się przy redakcji wydawanego w Petersburgu przez Piltza i Spasowicza tygodnika „Kraj” i w porozumieniu z niemi, broniłem w prasie rosyjskiej interesów polskich i wykonywałem funkcje, które obecnie nazywają się propagandą prasową zagranicą, znajdując się pod kierunkiem Min. Spraw Zagranicznych i pochłaniając dość znaczne kredyty. Obowiązki moje pełniłem kolejno w gazetach rosyjskich Kijowa, Moskwy, Petersburga, a od 1907 do 1918 r. byłem redaktorem t. zw. 2 wydania gazety „Bieżąca Wiedomość”. W Petersburgu pełniłem jednocześnie coś w rodzaju doradcy i przewodnika przedstawicieli różnych polskich instytucji społecznych, redaktorów i korespondentów pism polskich, układałem im memorjały, podania, tłumaczyłem je na język rosyjski, udzielałem wskazówek, informacji i t. d. Korzystali też z moich usług i panowie, należący do kół, grupujących się przy „Gazecie Warszawskiej”, a nigdy zrozumieć nie mogłem, jak się to stać mogło, że, kiedy się rozpoczęła na mnie naganaka, nikt z nich nie stanął nie przemówił słowa w mojej obronie.

W wolnych od licznych i rozmaitych zajęć chwilach ogłosiłem większych prac dziedzinę historii krajoznawstwa, statystyki, archeologii, prasoznawstwa 20 arkuszy druku w języku polskim i ze trzy razy w języku rosyjskim, w czem: „Zbiór aktów i dokumentów, określających stosunek prawnopństwowy Polski do imperium rosyjskiego” (wydrukowane nakładem koła polskiego w Dumie rosyjskiej) i „Historja rosyjskich teorii i ruchów rewolucyjnych”. Ta ostat-

nia, zawierająca 24 małe dwuarkuszowe tomiki, wydrukowana przez „Bież. Wiedomość” w 100.000 egz. była używana jako podręcznik na kursach rewolucyjnych agitatorów i szkoły oficerów, ubiegających się o posady w żandarmerji, zawierała wskazówki, jak urządzać tajne związki, zamachy, przewroty i t. d. i odegrała pewną rolę historyczną przy obaleniu caratu, a ja wykonawca testamentu Mickiewicza (vide: nie dbam jaka spadnie kara)...

Biorąc czynny udział w życiu społecznym kolonij polskich w cesarstwie, założyłem „Dziennik Petersburski”, w r. 1909 skorzystawszy z urlopu wypoczynkowego założyłem „Gazetę Dwugroszową” w Warszawie, z jakiego pomysłu skorzystały i przez szereg lat go eksploatowały koła, bliskie „Gazecie Warszawskiej”, za Kiereńskiego prowadziłem organ Nacz. Komitetu Wojskowego „Polskie Siły Zbrojne” i t. d. Z prac moich w języku polskim są bardziej znane i przytaczane w ich wykazach bibliograficznych: przez prof. Korbuta 7, dra Hahna i prof. Jarkowskiego 3, zamieszcza też o nich pochlebne wzmianki p. St. Kucharzewski w swojej pracy o piśmiennictwie. Jakże więc ma prawo „Gazeta” dodawać do mego nazwiska epitet pogardliwy „niejaki” gdy o pracach moich więcej słyhać w literaturze odnośnej, niż o pracach wielu z jej filarów? Nie wspomnę już o tem, że gdyby „Gazeta Warszawska” zajmowała do rocznika „Dziennika Polskiego” z r. 1917, który był jej wydaniem petersburskim znalazłaby tam opis uroczystości, jaką z tytułu 10 lecia pracy w Redakcji „Bieżącej Wiedomości” urządzili mi koledzy, współpracownicy pism polskich i rosyjskich, podnosząc zasługi wobec dziennikarstwa. O moją część i dobre imię dbałem zawsze z całych sił, a żem ich nie zaasekurował na wypadek niesprawiedliwych i niegodnych napaści, to głównie dlatego, że instytucji, któreby się tem zajmowała nie ma. Nie ma na moim imieniu skazy w okresie życia petersburskim, niema i w warszawskim, że szkalować je poczęto w Warszawie bezzasadnie, to zwykłe nieszczęście, wywołane złą wolą napastników, a było to tak:

W roku 1918, jakkolwiek Instytut Smolny w Petersburgu proponował mi stanowisko historyka rewolucji rosyjskiej i chciał wydać z odpowiedniami uzupełnieniami moją pracę, wspomnianą powyżej, a znaczenie której uznawali, ja uważając, że rola moja w Rosji jest skończona, że Bóg innemi drogami, niż mnie się to zdawało, wraca nam ojczyznę, jednym z pierwszych pociągów, jakie Niemcy przez granicę przepuścili, do kraju wróciłem w przypuszczeniu, że moja wiedza i doświadczenie w urzędach państwowych, społecznych i redakcyjnych z jednej strony, a zakładach naukowych, bibliotekach i archiwach z drugiej zdobyte, mogą się przydać Odrodzonej Ojczyźnie. Okazałem się w roli pstrego wróbla między szaremi i rozejrzawszy się w stosunkach doszedłem do przekonania, że nic mi nie pozostaje, jak kontynuować tę część, czy ten dział pracy mojej na obczyźnie, który miał na celu ustalenie przyjaznych, opartych na zrozumieniu wzajemnych interesów i poszanowaniu odrębności stosunków z Rosjanami. W tym celu założyłem dzienniki, najpierw „Warszawska Riecz”, później „Warszawskie Otkrycia”, by się przekonać, a był to rok 1921, że na tego rodzaju działalność zawczasie, że są jeszcze zbyt świeże wspomnienia ucisku carskiego i okrutnej wojny z bolszewikami. Pracę, zaczęta przezemnie, kontynuowały i kontynuują: polsko-sowiecka izba handlowa, Lewjatan, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, różne pisma, z których na szczególną uwagę zasługuje może „Przegląd Wschodni” Wł. Wakara, urządzone są bankiety w poselstwie sowieckim przy udziale naszej prasy, podpisano pakt o nieagresji i kilka innych umów, ale traktatu handlowego jak nie było, tak niema, granica wschodnia jest wciąż zamknięta, nasze fabryki duszą się od zapasów wytworów, nie mając dla nich zbytu. Czy więc nie wzięto się może do pracy nad ustaleniem normalnych stosunków zbyt późno, czy nie lepiejby było mnie z moim piśmem i pracą w spokoju zostawić, może ja przedsię doszedłbym do pożądanego celu, niż inni?

Nie jestem ani pierwszym, ani ostatnim człowiekiem dobrych chęci.

Wacław Antoni Gilewicz 5

RUMUNJA w Wielkiej Wojnie

Nic dziwnego, że Niemcy wszędzie potrafili skoncentrować dostateczną ilość dywizji, żeby rozbić w 1914 r. Rosjan w Prusach Wschodnich, w 1915 roku zagarnąć całą Serbię i Warszawę w 1916 roku zawładnąć Rumunją. Trzeba wiedzieć, że w tem czasie już zmobilizowane było w Niemczech 208 dywizji samej tylko piechoty! — jak to stwierdza w swym pamiętniku marszałek Foch.

Rosjanie skoncentrowali na froncie rumuńskim 35 dywizji piechoty i 13 dywizji kawalerji, co stanowiło wówczas niemal jedną czwartą część sił, któremi Rosja rozporządzała na całym froncie od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

Był to bardzo wielki wysiłek ze strony carskiej Rosji. A teraz porównajmy wysokość napięcia, osiągniętego w ostatniej wojnie przez Niemcy i Rosję, która wystawiła wszystkiego około 150 dywizji słabo uzbrojonej piechoty, gdy Niemcy wystawili 208 dywizji (około trzech milionów piechurów). Niemcy w 1914 roku mieli prawie 70 milionów mieszkańców, a Rosja przeszło 140 milionów. Gdyby wysiłek rosyjski równał się wysiłkowi niemieckiemu, musiałaby Rosja zmobilizować przeszło 400 dywizji piechoty z odpowiednią ilością silnej artylerji, kawalerji i wojsk pomocniczych.

Wówczas by Niemcy nie mogli przeżyć cztery lata gospodarzyć w Europie.

Z całej epopei rumuńskiej skorzystał jeszcze głównodowodzący rumuńskim frontem rosyjski generał Szerbatow, który w lutym 1917 roku dostał w prezencie od króla Ferdynanda ładną willę i osadę w okolicy miasta Jass — i tam zamieszkał po wybuchu rewolucji rosyjskiej, rezygnując ze wszystkich tytułów i godności rosyjskich, a przyjmując równocześnie obywatelstwo rumuńskie.

W końcu 1917 roku rewolucyjna armja rosyjska poczęła opuszczać wszystkie swoje pozycje i armja rumuńska, licząca wówczas zaledwie 74 bataljony, pod dowództwem generała Samsonowici stanęła w obliczu wroga liczącego około 500 bataljonów Niemców, Bułgarów, Austro - Węgrów i Turków.

Dalsze wypadki w Rosji zmusiły króla Ferdynanda i rząd rumuński, znajdujący się niejako na łasce zrewolucjonizowanego sprzymierzeńca do poddania się Niemcom i zawarcia w Bukareszcie wiosną 1918 roku odrębnego pokoju. Rumunja straciła prawo posiadania samodzielnej armji, król podporządkowany został rozkazom niemieckiego generała - gubernatora, broń i kosztowności wydane zostały Niemcom razem z kopalniami nafty. Taki stan rzeczy trwał do października 1918 roku, kiedy pierwsza skapitulowała Bułgaria, rozbita przez salonicką armję francuskiego marszałka Franchet d'Espérey.

Wówczas Anglo - Francuzi wkroczyli na ziemię rumuńską, przeprawiając się przez Dunaj pod Nikopoli i wywołali powstanie Rumunów przeciwko niemieckiemu generał-gubernatorowi Rumunji, słynnemu Mackenzie-nowi. Rumunja ponownie ogłosiła wojnę przeciwko państwow centralnym. Ponieważ w ślad za Bułgarią skapitulowała i Turcja i widoczną była zbliżająca się klęska Austro-Węgier, marszałek Mackenzen pośpiesznie wycofał nienieckie oddziały przez Siedmiogród i opuścił terytorjum rumuńskie za kilka ładwie dni przed upadkiem samych Niemiec. Wyzwolona Rumunja nie czekała na podpisanie traktatów dyplomatycznych, a zaraz zaczęła zagarniać pod swe opiekunictwo skrzydła austriacko - węgierskie i rosyjskie ziemie, opuszczone przez zrewoltowane wojska rosyjskie i austriackie.

Odbyli Rumuni i triumfalny marsz do Budapesztu w 1919 r., gdzie trzeba było zdławić powstanie komunistyczne, wzniecone przez węgierskiego komunistę Beli-Kuna, wychłostanego przez Rumunów.

Dopiero traktat w St. Germain — en Laye, zawarty 10 listopada 1919 r. usankcjonował rozbiór dawnej monarchji Austro - Węgier i przyznał Rumunji Siedmiogród i Bukowinę.

Natomiast, należącą dawniej do Rosji Besarabję (ziemię leżącą pomiędzy Prutem, Dunajem i Dniestrem) — Rumanja anektowała jeszcze w 1918 roku, nie licząc się z protestem rewolucyjnych władz Rosji.

Do dzisiejszego dnia sporna kwestja odebrania przez Rumunję ziem

Besarabskich nie została uznana przez Rosję Sowiecką i przeszkadza uregulowaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi dwoma państwami. W 1918 roku, przy rozwiązaniu armji carskiej, Rumuni nie bardzo przebierali w środkach, aby zapobiec rozpowszechnieniu zarazy bolszewickiej wśród wojsk i ludności rumuńskiej. Komitet żołnierski dowództwa 4-ej armji rosyjskiej wraz z nowym rewolucyjnym dowódcą armji komunistą kapralem Bołotowem, nie uznali rozporządzeń rumuńskiego prefekta, który nakazał im opuścić obcy już Rosjanom kraj i założyli ostry protest przeciwko wyparciu Rosjan z Besarabji, szczególnie z miasta Kiszyniowa, gdzie rewolucyjny sztab armji rosyjskiej zajęty był agitacją komunistyczną. W odpowiedzi na odezwę Komitetu potomkowie dawnych Rzymian aresztowali cały sztab 4-ej armji i na placu targowym w Kiszyniowie zastosowali karę cielesną dla wszystkich komunistów, w liczbie kilkuset, ćwicząc i dowódcę armji i jego sztab różgami publicznie, aż do utraty przytomności. Następnie wszystkich ukaranych wywieziono specjalnym pociągiem na terytorjum rosyjskie za Dniestr, do miasta Tyraspolu i tam wypuszczono ich na wolność.

Oczywiście, agitatorzy bolszewicy na długo potem zamikli w obawie nowej chłosty, szeroko stosowej przez Rumunów. Besarabja zamieszkała od setek lat przez spokrewnionych z Rumunami Mołdawanów — została za Rumunami i prawdopodobnie nigdy już nie powróci do zaboru rosyjskiego.

KONIEC

Czy wiesz, że za 3,5 grosza garnek elektryczny zagotuje 1 litr wody.

którego współcześni ukamienowali. Do upadku mego pisma i moich planów przyczyniły się wielce rewelacje, powtarzane obecnie przez „Gazetę Warszawską”, a których autorem był p. Adam Niemojewski. Oskarżono mnie o „branie kubanów” od misji sowieckiej, a „Gazeta Warszawska” ma sumienie powtarzać to obecnie, kiedy czas, ten najlepszy dektyw wyświetlił w dostatecznej mierze, czem jestem ja i czem jest censor morum instygator Rzeczypospolitej p. Niemojewski. Ja nigdy i od nikogo kubanów nie brałem, moje życie to uczciwa ciężka 14—18 godzinna praca na różnych polach i w różnych dziedzinach, z przekorań moich nie jestem się obowiązany tłumaczyć, ale byłem zawsze chrześcijaninem i katolikiem przede wszystkim, kochającym Ojczyznę i pragnącym jej dobra Polakiem, zwoleńnikiem wszelkiego rodzaju unii i Stanów Zjednoczonych, państw słowiańskich, państw Europy, wszystkich narodów świata, ani bolszewikiem, ani socjalistą nawet nigdy nie byłem, ale studiowałem teorie polityczne i je oceniałem. Po niefortunnej próbie wydawania pisma, wróciłem do pracy na niwie dziennikarskiej i naukowej i powiększyłem puściznę, jaka pozostała po mnie (co naród z nią zrobi to nie moja rzecz) o jakieś 50 arkuszy druku. Mój oskarżyciel, któremu szczęśliwy zbieg okoliczności i przypadek pozwolił uniknąć kary za moją krzywdę, póty kontynuował działalność zawodowego oszczerzy i insynuatora aż się do czytelnikom uprzykrzyło, aż się przekonali, że operuje argumentami wyssanymi z palca lub z mętnych źródeł czerpanymi. Przestali więc go czytać, pismo upadło, a pokrzywdzeni na czei przezeń znaleźli nareszcie posłuch w sądach. P. Niemojewski obecnie jeżeli nie odbywa kary więzienia, to będzie ją odbywał lada dzień i bardzo, a bardzo pięknie jest, że „Gazeta Warszawska” jest tak nieostrożną w wyborze materiałów do swoich artykułów, jak jego rewelacje

za zgodność
Wacław Ciechowski.

KRONIKA PŁOCKA

Lipiec

12

Sroda

Dziś

Jana

Jutro

Małgorzaty

DYŻUR NOCNY LEKARZA
DZIS w porze nocnej przyjmuje
dr. WINOGRON

DYŻUR NOCNY APTEK
DZIS w porze nocnej czynna apteka
WŁODKOWSKIEGO
JUTRO ŚMIGELSKIEGO
RADJO KONCERTY

Program na dziś

12.05 Płyty. 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 Kom. meteorologiczny. 12.35 Płyty. 12.55 Dziennik popołudniowy. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Kom. Państwowego Instytutu Eksportowego. 15.15 Płyty. 15.25 Kom. Gosp. 15.35 Płyty. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Płyty. 16.30 Pieśni. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert popularny. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Płyty. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Melorecytacje. 20.20 Piosenki. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.10 Recital fortepianowy. 22.00 Odczyt w języku esperantom. 22.20 Płyty. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Kom. Meteor. dla komunikacji lotniczej i kom. polic. 22.40—23.00 Muzyka tańeczna.

Z Rady Miejskiej

W dniu 10 lipca r. b. odbyło się w Magistracie 53-cie posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył wiceprezes R. M. p. Kępczyński Wincenty.

Na wstępie przewodniczący odczytał porządek obrad, przyczem uchwalono dołączyć do porządku dwa wnioski nagłe: w sprawie zamiany gruntów oraz o wyborze delegacji do urzędu wojewódzkiego.

Po odczytaniu protokołu 52-go posiedzenia Rady Miejskiej uchwalono wniosek Magistratu o prowizorium budżetowym na lipiec 1933 r. w wysokości 65.000 zł.

Następnie zajmowano się sprawą zaliczania pracowników miejskich do odpowiednich grup i szczebli. Komisja weryfikacyjna ustaliła listę osób z zaliczeniem im odpowiednich grup i szczebli. Do Rady Miejskiej wpłynęły dwa odwołania pp. Modlińskiego i Morawskiego, dla których orzeczenia komisji weryfikacyjnej okazały się krzywdzące. Rada uchwaliła powołać radnego Mayznera do zreferowania sprawy tych odwołań, celem załatwienia takowych na następnym posiedzeniu Rady.

Listę pozostałych osób zatwierdzono,

Punkt czwarty — sprawa djet dla Zarządu Miejskiego. W sprawie tej radny Biedrzycki złożył oświadczenie protestacyjne. Punkt ten na wniosek radnego Zgliczyńskiego zdjęto z porządku obrad.

Tak samo zdjęto z porządku obrad punkt piąty w sprawie obniżki niektórych opłat rogatekowych.

Następnie radny Żółtowski referował sprawę zamiany gruntów miejskich. Chodzi tu o zamianę działki ziemi, leżącej obok cmentarza marjawickiego, na działkę w Alejach na terenie szkółek ogrodowych p. Koźlakowskiego. Zamianę Rada uchwaliła.

Po przerwie zajmowano się wnioskiem nagłym radnego Pekrula i towarzyszy w sprawie bezrobotnych. W sprawie tej zabierał głos rad. Hejke, który oświadczył, że Magistrat wystarał się o sumę 598.000 zł. na prowadzenie robót publicznych. Poza tem za bierali głos w tej sprawie radni: Fliderblum, Przybylski i Mayzner, który wypowiedział się przeciwko wysłaniu delegacji do Województwa. Postanowiono delegacji nie wysłać, natomiast uchwalono 2.000 zł. na dożywianie najbiedniejszych.

Na zakończenie przewodniczący zakomunikował radnym o wejściu w życie nowej ustawy samorządowej z dniem 13 b. m.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z niwy loteryjnej

Dowiadujemy się, że nietylko V-ta klasa obecnej Loterii, ale również termin rozegrania następnej 28-ej Loterii został wydatnie skrócony. Gaczom śpieszy się do wygranej — dążeniom ich czyni zadość Dyrekcja Loterii.

* * *

Jak nas informują już w nadchodzącym tygodniu zostaną opublikowane szczegóły nowego zreformowanego planu gry 28-ej Loterii. W chwili obecnej wykańczany jest druk nowego planu, którego opracowanie trwało od nowego roku do końca maja r. b.

* * *

Wobec głosów, które odzywały się ze strony graczy, iż dziwnem wydaje im się premjowanie losów, które już raz wygrały, Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej postanowiła znieść system wprowadzony w 26-ej i 27-ej Loterii. Losy powtórnie wygrywające nie będą premjowane z wyjątkiem głównej wygranej ostatniej klasy. Pozostawiony natomiast został system wprowadzony w 27-ej Loterii wygranych pocieszenia dla losów, które w ciągnięciu przegrały.

Plaża

Na plaży wiślanej po stronie Radziwa od dnia 10 b. m. zaczął się ruch nadobry. Słońce, piasek, woda mają w sobie wiele uroku.

Nazbyt już długo czekaliśmy na plażę. Publiczność jest spragniona tych letnich przyjemności.

Przyjazd p. wojewody Twardo

Dziś o godzinie 11-ej przybywa do Płocka Wojewoda warszawski pan inż. Twardo. W Płocku dokona lustracji elektrowni i rzeźni, poczem o godzinie 13-ej uda się do Gostynina na uroczystość otwarcia szpitala psychjatrycznego.

Z Sądów

Na wokandzie Sądu Okręgowego w dniu 10 lipca r. b. znalazło się 21 spraw karnych. Przeważnie były to sprawy z 264 i 257 Kodeksu Karnego

Sąd Grodzki rozpatrywał w tym samym dniu 26 spraw cywilnych, wszystkie o nieplacenie czynszu mieszkaniowego i o eksmisję.

Jest to charakterystyczne że ludzie epidemicznie procesują się o mieszkania.

Rowerowy raid dookoła świata

W dniu 11 lipca odwiedzili nasze Wydawnictwo dwaj turyści rowerowi p.p. Biegawski Mieczysław oraz Przybyła Roman pochodzący z Ostrowa wojew. Poznańskiego. Obaj ci sportowcy odbyli podróż w ubiegłym roku przez kilka krajów europejskich; Zwiedzili wówczas Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Austrię oraz częściowo, Jugosławię i Italię. Następnie powrócili do Polski przez Pragę, Czechy, Katowice i Poznań. Obecnie w roku bieżącym podróżnicy wyruszyli z Poznania odbywając kurs Toruń — Włocławek — Płock. Zatrzymali się w naszym mieście kilka godzin i jeszcze tegoż samego dnia wyruszyli w stronę Warszawy.

Sportowcy projektują dalszy raid Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt do portu w Constanca, a następnie morzem do Konstantynopola i dalej do Turcji i Małej Azji.

Jeśli będą mieli warunki sprzyjające to dzielni ci kolarze powędrują aż do Afryki.

Jest to piękny wyczyn sportowy godny uznania. Turyści bowiem odbywają te podróże nie dla zysków materialnych lecz mają wielki naukowy cel przed sobą poznania Europy i dalekich krajów egzotycznych.

Kolarze ci wyglądali pod względem sportowym znakomicie co wroży im dobre powodzenie na szerokich drogach świata.

Ulgi przy spłacie należności za rozparcelowane grunty państwowe

W nr. 47 „Dz. Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ulg przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, z tytułu zakredytowanej reszty należności za rozparcelowane grunty państwowe i z tytułu pożyczek z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Rozporządzenie to wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu, oparte jest na podstawie art. 25 cz. 2 ustawy o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 236) i wprowadza następujące ulgi:

Naprzód wstrzymanie wogóle egzekucji należności, płatnych przed 1 stycznia 1932 r.—do dnia 30 czerwca 1935 r.

Następnie odracza spłatę części należności, przypadającej na amortyzację kapitału w ratach płatnych w czasie od 1 lipca 1933 r. do 30 czerwca 1935 r. Sposób, terminy i warunki spłaty normuje osobne rozporządzenie.

Dalej zmienione zostają zasady obliczania kwot, pobieranych w powyższym okresie zamiast części należności stanowiącej odsetki od kapitału. Np. dla nabywców zamożniejszych gospodarstw rolniczych, oraz działek ogrodniczo-warzwnych i rzemieślniczych wiejskich kwoty te obliczane będą w stosunku 3½ proc. zadłużenia wynoszącego do 1000 zł. — i t. d. aż do 1½ proc. przy zadłużeniu powyżej 3.6000 zł.

Niezależnie od tego P. Bank Rolny może wstrzymać egzekucję, odraczać i rozkładać na raty zaległe należności, przenosić spłatę należności do dłuższego okresu amortyzacyjnego, nieprzekraczającego lat 30, w stosunku do należności z tytułu pożyczek udzielonych przy scalaniu i pożyczek na melioracje, udzielonych, z sum, wchodzących obecnie do części kredytowej Funduszu Obrot. Reformy Rolnej i

tak samo w stosunku do należności za techniczne wykonanie scalenia, za regulację hipotek.

Państwowy Bank Rolny może wreszcie odraczać termin płatności poszczególnych rat pożyczek w wypadkach klęsk żywiołowych, oraz kiedy stwierdzonem zostanie, że dłużnik z wykonanych melioracji nie odniósł przewidywanych korzyści.

Ulgi (z wyjątkiem tych ostatnich dotyczących klęsk i odniesienia korzyści) nie stosują się do pożyczek obciążonych przed 1.1 1933, ponadto pożyczek długoterminowych P. B. Rolnego — do nabywców, z którymi ustalono cenę w markach przerachowanych na złote według ustawy waloryzacyjnej, oraz do nabywców osad likwidacyjnych, sprzedawanych przez komisariat b. Głównego Urzędu Likwidacyjnego na b. zabór pruski.

Ulgi objęte rozporządzeniem mają ważne znaczenie ekonomiczne i poddyktowane były troską o przyjsie nabywcom z pomocą w dobie kryzysu—interesujących się bliżej szczegółami rozporządzenia, odsyłamy do Dziennika Ustaw nr. 47 z dnia 4 lipca 1933 r. poz. 377.

W królestwie kwiatów

Kiedy jutrzienka z nieba zstępuje,
Rozprasza nocy ostetni cień,
Najpierw w ogródku kwiaty całuje,
By im zwiastować, że nadszedł dzień.
Budzą się lilje w słonecznej chwili,
A wśród nich jakiś płomienny mak,
To się ukloni, to się pochyli,
Jakgdyby w liljach zbłąkany ptak.
Tutaj wielkie storczyki białe
Dziwią się bardzo, wciąż patrząc [wdół,

Jakto tak mogły nasturcje śmiałe
Zając dla siebie ścieżki aż pół.
Dalej znów groszek, pnąc się po [tyczce,

Swawolny czasem wykona płąs,
I poprzez kwiaty aż na ulicę
Zostawi długi zielony wąs.
A tam słonecznik w złotej koronie
Dopiero wczoraj rozwinął pąk,
W blaskach się mieni, cały aż płonie
I w ślad za słońcem zatacza krąg.
Obok szeregiem wonne gwoździki
Pół jeszcze w pąkach patrzą w świat,
Po nich się wspina [powój ten dziki,
Co to z wszystkimi jest za pan brat.
Zaraz za nimi ponsowa róża
Pyszni się kwiatem, jak piękna jest,
Z liści osłonek pierś swą wynurza
I wdzięcznie zdradza królewski giest.
Przy niej lewkońje—wierne poddanki
Rade choć w części dorównać jej,
Patrzą zadrośnie nawet rumianki
Na pons płomienny władczyni swej.
Małe stokrotki i irys duży
I pełne malwy astra pąk,
Całe królestwo królowej róży
Zatacza barwny kwiecisty krąg.
Gwardją przyboczną są tu dwa osty,
Co bezpieczeństwa strzegą u bram,
Gdyś nieostrożny, to w sposób prosty
Mocno uklują nim wejdiesz tam
Wkońcu maciejki liljowe rzędy
Zamknięte w pąkach na dzienny żar,
Lecz nim amerek w noc przejdzie tędy,
Roztoczą przed nim swój wonny czar.
A gdy zmierzch cichy po dniu nastaje,
Szept jakiś w kwiatach przewija się...
Może mak barwny liljom wyznaje
O swej miłości, ach któż to wie!

Cz. Sikorzanka.

Ksiądz Choromański skazany na dwa miesiące aresztu za obrazę rządu i wojska

Wyrokiem sądu grodzkiego w Zambrowie dn. 3 b. m. ksiądz Józef Choromański, b. wikariusz parafii w Puchałach (pow. łomżyński) skazany został na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Ks. Choromański wychowany w szkole politycznej endecji, był czynnym agitatorom, Na publicznem zgromadzeniu, odbytem 28.XI 1932 r. we wsi Pruski Wielkie (pow. łomżyński) wystąpił z niesłychanem przemówieniem, w którym lżył nietylko niemiły sobie rząd, ale dopuścił się ciężkiej obrazy również pod adresem wojska. Taką pracę prowadzi ten kapłan pośród ludu wiejskiego, w mniej jaskrawej formie oddawna. Tym razem ukarany został bezwzględny aresztem po stwierdzeniu przez sąd formalnej ciężkiej obrazy pod adresem rządu i wojska.

Nadesłane

Nakładem Związku Izb i Organizacji Rolniczych ukazała się broszurka p. t. „O kupnie ziemi. Książka dla drobnych rolników”. Książeczka ta, omawiając szczegółowo zagadnienie parcelacji w chwili obecnej, wykazuje że obecny okres spadku cen, nadaje się szczególnie do kupowania działek ziemi przez wszystkich, którzy posiadają choćby niewielkie oszczędności. Ziemia obecnie jest niezwykle tania, przy jednoczesnej dużej jej podaży, co jednak, jak przewidywać należy, nie potrwa długo. Tę okoliczność powinien rozważyć każdy rolnik.

Dzięki t. zw. parcelacji oddłużeniowej, wiele majątków ziemskich ma możliwość odprzedania części gruntów, celem ratowania zagrożonej całości.

„O kupnie ziemi” wyjaśnia, że przy obecnych ułatwieniach, oraz przepisach, broniących interesów nabywcy, każdy pragnący kupić ziemię jest całkowicie zabezpieczony przed stratami, jakie niedawno jeszcze mogły się zdarzyć. Przepisy te powodują, że właścicielowi parcelowanego obiektu nie wolno rozporządzać na własne potrzeby pieniędzmi nabywców przed całkowitem uregulowaniem ich prawa własności, w razie zaś jakichkolwiek w tem trudności, nabywca otrzymuje zwrot wpłaconej ceny kupna.

W końcu broszury znajdują się wyjaśnienia, dotyczące opłat stemplowych i rejestralnych, pobieranych przy nabywaniu działek z parcelacji, a także ułatwień budowlanych, przy zabudowie nowonabytych warsztatów rol-

nich, prócz tego zaś wzory umów, pism i podań, potrzebnych przy nabywaniu ziemi z parcelacji.

Omawianą broszurkę każdy zainteresowany może otrzymać bezpłatnie w najbliższej organizacji rolniczej.

UWAGA Turyści i Wycieczkowicze

T-wo Naukowe

Kancelaria T-wo Naukowego Płockiego czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 10 do 18.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do g. 11.30; w środy od g. 8 do 10-ej; w niedziele od g. 10 do 13.

Wycieczki turystyczne poza miejscowe przyjmowane są bez żadnych ograniczeń codziennie od rana do wieczora.

Przyjazd parostatków

Z Warszawy do Płocka codziennie godzina 18-ta, 2-ga (w nocy) i 8.30 rano.

Z Włocławka do Płocka codziennie godzina 5-ta rano, 17-ta i 18-ta.

Rozkład jazdy autobusów

Odjazd autob. z Płocka do Warszawy godz. 5-ta i 5.30 rano i godz. 3-cia i 5-ta po poł.

Przyjazd autob. z Warszawy do Płocka godz. 10.30 przed poł., 8.30 i 10.30 wieczorem.

Odjazd parostatków

Do Warszawy codziennie: godzina 6-ta rano, 17.30 i 19.

Do Włocławka codziennie: godzina 5-ta rano, 9-ta rano, 7-ma wieczorem.

Poradnia przeciwalkoholowa

Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta we wtorki, środy i piątki

od 8—9 wiecz. Pogadanki w poradni są we wtorki i piątki od 8—9.

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

Komenda Żeglarska Harcerzy (Kolegjalna 8) otwarta od 18 do 19.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Płock—Radziwie.

Przyjazd: Odjazd:

4.36	4.51
8.14	9.20
13.10	14.55
19.34	20.02

Kino „Nowości” ul. Kościuszki 5
wyświetla dziś i dni następnych

BOL GŁOWY i ZĘBÓW

BOLE ARTRETYCZNE, NEWRALGICZNE, GRYPE, PRZEBIEGNIENIA, t.p.

USUWA ZNANY PROSEK z KOGUTKIEM

MIGRENO - NERVOSIN
— REG. MSW. Nr. 1599 —
WYRABIANE SAJ W POSTACI TABLETEK.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLABOWNICTWA!



PRACOWNIA PARASOLI
i ZAKŁAD TOKARSKI

I. TURKIELTAUB
PŁOCK, ul. Szeroka 12 (w podwórzu)

wyrób i sprzedaż parasoli

Przyjmuję zamówienia na parasole płócienne do altan.

Wykonuję, przerabiam i rep. parasole

Wykonuję wszelkie roboty tokarskie jak: śruby do warsztatów i pras introligatorskich, stoliki salonowe, okrągłe, owalne, do kwiatów, patefonów, radja i t.p.
Ceny b. przystępne. Firma egz. od r. 1912.

Nigdy nie jest zapóźno

pamiętać o swym zdrowiu, tembardziej, jeśli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijania się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile będziesz używać zioła „Diuroł” Gąseckiego (z kogutkiem), które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz zioła „Diuroł” Gąseckiego. Osłodził odwar z tych zioł jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych zioł „Diuroł” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diuroł” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. M. Spr. W. n. 1468.

Kasa Chorych w Płocku poszukuje 2 pokoi na ambulatorjum dentystyczne. Pożądane w śródmieściu. Oferty kierować do Dyrekcji Kasy Chorych do dnia 15 lipca r. b.

Pokój słoneczny nie krepujący do wynajęcia od 1 sierpnia. Dominikańska 5 m. 6.

Zgubiono książeczke wojskową wydaną przez P. K. U. Płock na nazwisko Wojciecha Kłosowskiego rocznik 1902, którą unieważnia się.

Zioła „**Diuroł**”
Gąseckiego
(moczopędne)

usuwać cierpienia nerek i artretyczne oraz wadliwą przemianę materji.

Żądać w aptekach — i składach aptecznych. —

ŚWIEŻO OTWORZONY ZAKŁAD MECHANICZNY

W. BĄCZKA

Przy ul. Bielskiej Nr. 4.

PRZYJMUJE DO REPERACJI:

Maszyny do pisania, arytmometry do liczenia, powielacze, kasy kontrolujące, numeratory, gramofony, przybory dentystyczne, maszyny do szycia, rowery, broń, wirówki, wycinaczkę, prymusy i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE i TANIE!

— ISTNIEJĄCA OD 1887 ROKU —

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

E. ZYLBERBERGA

w PŁOCKU, ul. MISJONARSKA № 6,

zawiadamia Sz. Klijęntelę, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, obniżyła znacznie ceny za pranie chemiczne wszelkich ubiorów jak też i bielizny a mianowicie:

od kołnierzyka	— — — —	15 gr.
„ sukni	— — — —	od 2—4 zł.
„ garnituru	— — — —	4—6 zł.
„ płaszcza	— — — —	3—5 zł.

Pracę wykonują pierwszorzędnie ku zadowoleniu Sz. Klijęnteli.

Wielki wybór prawdziw. jedwabiu

C. D. S. J.

do maszyny i do dziurek

(Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Miłanówku pod Warszawą)

— poleca —

GALANTPOL

T. J. Czapliński.

Płock ul. Grodzka Nr. 2

Miód Staropolski

1 litr	... zł. 2.90
1/2 "	... zł. 1.50
1/4 "	... zł. 0.85

— POLECA —

HANDEL WIN, WÓDEK
i Wyrobów Tytoniowych

Szczepan Praskiewicz

Płock—Kościuszki 9.

FABRYKA SZCZOTEK

A. Rotbarta

ulica Szeroka № 3.

Poleca wszelkie wyroby szczotkarskie po niskich cenach.

CENA OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str.—40 gr., w tekście 2 i 3 str. — 35 gr., za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi 15 gr. zwykle—10 gr., drobne za wyraz—8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — połówjnie. Tabele i bilanse 25 proc. droższe. Ogłoszenia miesięczne, kwartalne i roczne—stosowno do umowy.